Duch Święty

Ku prawdzie Słowa

Większość chrześcijaństwa[1] uznaje osobowość Ducha Świętego, ale nauka ta nie ma tak silnych podstaw biblijnych, jak przekonani są o tym jej zwolennicy. Argumenty trynitarne dowodzące osobowości Ducha Świętego można podzielić na kilka grup:

1. Duch Święty jako tzw. „allos Parakletos” – Jan 14:16,26, 15:26, 16:7.
2. Aktywności osobowe przypisane Duchowi Świętemu.
3. Występowanie w jednym fragmencie Pisma Świętego trzech osób Trójcy.
4. Zapis Jan 4:24, zgodnie z którym *„Bóg jest Duchem”*.

Przyjrzyjmy się kolejno tym argumentom, rozważając je z biblijnego punktu widzenia, bez obciążeń wynikających z nauk ojców soborowych.

Duch jako „allos Parakletos”

> Jan 14:16-17: *„Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ go nie widzi ani nie zna. Ale wy go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.”*
>
> Jan 14:26: *„A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.”*
>
> Jan 15:26: *„Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o mnie.”*
>
> Jan 16:7, 13-15: *„Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, poślę go do was. (…) Gdy zaś przyjdzie on, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi.”*

W książce „The Holy Spirit: A Biblical Study” Jack Cothrell pisze: „Słowo parakletos samo w sobie odnosi się do kogoś, kto jest osobą” (str. 9) oraz dodaje „allos oznacza inny tego samego rodzaju” (str. 10). Opierając się na tych dwóch założeniach, udowadnia następnie, że „parakletos” musi oznaczać trzecią osobę Trójcy. Jest to klasyczne dowodzenie stosowane przez obrońców osobowości Ducha Świętego.

Zastanówmy się jednak bliżej nad zwrotem „allos parakletos”. „Allos” wg konkordancji Stronga nr 243 oznacza: „inny, drugi, różny”. Wielki Słownik Grecko-Polski Nowego Testamentu (ks. R. Popowski, „Wielki Słownik Grecko-Polski Nowego Testamentu”, wyd. Vocatio, str. 24-25) podaje bardziej rozbudowaną definicję greckiego słowa „allos”. Czytamy tam, że oznacza ono:

1. inny w sensie różny od podmiotu mówiącego lub od podmiotu teraz wymienianego – Jan 14:16
2. inny w sensie różny od osoby lub rzeczy wymienianej wcześniej
3. korelatywnie, w przeciwieństwie, jeden…, drugi…, inny, w wyliczeniach
4. z zaimkiem nieokreślonym s, ovis, ktoś inny, nikt inny, coś innego, nic innego
5. w porównaniach inny (niż), różny (od)”.

Powyższe definicje dowodzą, że „allos” może, ale nie musi oznaczać tego samego rodzaju w znaczeniu natury. Dobrym przykładem zastosowania słowa „allos” w Nowym Testamencie jest fragment z 1 Kor. 15:41: *„Inny (allos) jest blask słońca, a inny (allos) – księżyca i gwiazd. Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej”*.Wspólną rzeczą ciał niebieskich jest blask, lecz jest on różny w każdym przypadku. Co więcej, blask ten pochodzi od zupełnie różnych ciał niebieskich, a nie takich samych co do natury. Słowo „allos” jest tu użyte w celu podkreślenia różnicy mimo cech wspólnych, właściwych ogólnie kategorii „blasku ciał niebieskich”. Myśl ta podkreśla dalszy wywód apostoła Pawła, który pisze, że „podobnie rzecz ma się ze zmartwychwstaniem”. Nawet jeśli przyjąć, że w Ewangelii Jana 14:16 „allos” oznacza „inny tego samego rodzaju”, a nie jak podaje ks. Popowski „inny w sensie różny od podmiotu mówiącego”, czyli inny od Jezusa, to i tak wnioski trynitarne są błędne. Obrońcy osobowości Ducha Świętego zapominają, że dwie osoby lub rzeczy mogą mieć tylko jedną cechę wspólną, mając jednocześnie wiele różniących ich cech i mogą być wtedy określane jako „allos”, jeśli chcemy podkreślić tę ich wspólną cechę. Z kolei te osoby lub rzeczy należące do tej samej kategorii będą określone jako „heteros” – różne, gdy będziemy chcieli

podkreślić cechy odróżniające je od siebie. Przykładem może być zapis z Ewangelii Mateusza 2:12, gdzie czytamy, że mędrcy wrócili do swojego kraju inną (allos) drogą. Ewangelista Mateusz tym samym podkreślił, że wrócili oni do swojego kraju innym szlakiem, unikając jednocześnie kontaktu z Herodem. W Ewangelii św. Mateusza 4:21
czytamy z kolei, że Jezus *„zobaczył innych (allos) dwóch braci, Jakuba Zebeuszowego i jego brata Jana”*,natomiast św. Jan w swojej Ewangelii pisze, że Piotr poszedł do grobu z innym (allos) uczniem (Jan 20:4).
W powyższych przypadkach tym, co łączyło dwie osoby, był fakt posiadania wspólnego ojca lub fakt bycia uczniem Jezusa.

Jest wiele cech różniących Ducha Świętego od Jezusa. Przykładowo, Jezus w przeciwieństwie do Ducha Św. narodził się jako człowiek, modlił się do Ojca, umarł na krzyżu i zmartwychwstał, był Mesjaszem i Synem Bożym. Jednak Duch Święty i Jezus mają jedną cechę wspólną. Duch Święty podobnie jak Jezus, gdy był na ziemi, ma pocieszać, tłumaczyć, objaśniać Prawdę, i kierować dziećmi Bożymi. Tak więc „allos” nie odnosi się w tym kontekście do natury, ale raczej do rodzaju i charakteru działalności Ducha Świętego.

Parakletos

Inna linia trynitarnej argumentacji opartej na Ewangelii Jana 14:15-16 opiera się na założeniu, że „parakletos” jest imieniem własnym Ducha Świętego oraz słowo to samo w sobie odnosi się do bytu osobowego. Twierdzenie, że „parakletos” jest imieniem własnym, zdaje się wynikać tylko z przekonań tłumaczy, którzy piszą „Pocieszyciel” dużą literą. Tekst oryginalny nie sugeruje takiego podejścia chociażby dlatego, że Nowy Testament został w całości spisany tylko wersalikami (tj. dużymi literami). Tak więc stosowanie słowa „pocieszyciel” (parakletos) jako imienia własnego Ducha Bożego w świetle Pisma Świętego jest niemożliwe do udowodnienia i rodzi dodatkowe pytania bez rozsądnej odpowiedzi. W 2 Kor. 1:3 czytamy bowiem: *„Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy (paraklesis)”*. Jeśli Pocieszyciel jest imieniem własnym Ducha Świętego, to dlaczego Ojciec Bóg, a nie Duch Jahwe nazwany jest Bogiem pocieszenia? Jedyną rozsądną odpowiedzią na to pytanie jest przyjęcie biblijnego punktu widzenia mówiącego, że Duch Święty jest usposobieniem, wpływem, mocą mającą swe źródło w Bogu. Wnioski takie są zgodne z zapisem z Ew. Jana 15:26, gdzie czytamy, że *„Duch pochodzi od Ojca”.* Wszechmogący jest tym, który pociesza swoje dzieci, zsyłając im swego Ducha, czyli kierując ich życiem, zmieniając ich charakter i sposób myślenia, czyli zmieniając ducha ludzkiego. Wiara w Prawdę i poznanie planu Bożego opisanego w Biblii pociesza i uspakaja naszego ducha. Ta działalność Ducha Bożego nie wymaga, by był on osobą. W kontekście tej linii argumentacji trynitarnej warto również przypomnieć, że nikt nie ma przecież wątpliwości, że osobą nie jest krew Jezusa, która nas obmywa (Obj. 1:5, BG), czy Słowo Pańskie, które umacnia się i rośnie (Dzieje Ap. 19:20).

Istotne też jest zrozumienie znaczenia słowa „parakletos”. W. Barclay, wybitny komentator i znawca greki biblijnej, tak definiuje słowo „parakletos”:

„Dosłownie znaczy to: ten, który jest przywołany. Grecy używali tego słowa w wielu różnych znaczeniach. Parakletos może oznaczać: świadka w sądzie lub adwokata, *przywołanego* w celu obrony przed poważnym wyrokiem; mógł to być ekspert *zawołany* w celu zaradzenia trudnej sytuacji, mogła to być osoba *przywołana*, aby na przykład, dodać otuchy przygnębionym i załamanym żołnierzom. Zawsze *parakletos* jest kimś, kto jest *zawołany do pomocy* w czasie trudności” (W. Barclay, „Ewangelia według św. Jana”, str. 225-226, wyd. Słowo Prawdy – pisownia oryginalna).

Jak można wywnioskować z tej definicji, słowo „parakletos” bardziej wskazuje na czynność niż na naturę pocieszyciela.

„Słowo to może też oznaczać szczególny dar Boży obiecany apostołom ku wzmocnieniu, pocieszeniu i pomocy w tych wszystkich sytuacjach, które związane będą z Bożą drogą ich życia. Oczywiście nie jest to bezrozumny żywioł, ale Boży wpływ działający według Jego planu i woli” (A. Wiśniewski, Trójca święta, mit czy rzeczywistość?, str. 206, wyd. Duch Czasów).

Pamiętamy, że „parakletos” to także pomocnik mówiący za nas w sądzie. Skoro Pismo uczy, że naśladowcy Chrystusa są w obecnym czasie na sądzie Bożym (1 Piotra 4:17), to Duch Święty w naszych sercach „pomaga” nam, wskazując drogę postępowania, dodając wiary i siły w doświadczeniach oraz objaśniając Prawdę Bożą. Nazwany jest On Duchem Prawdy w przeciwieństwie do ducha fałszu. Obecność Ducha Świętego w naszych sercach to obecność Boga poprzez tego Ducha, a więc Jego wpływ.

By lepiej zrozumieć, czym jest „parakletos”, najlepiej jest sięgnąć do opisu wydarzeń, kiedy nastąpiło wypełnienie się słów Jezusa. Biblia nie mówi, by w dniu Zielonych Świąt do wiernych została posłana jakaś osoba. Mamy tylko opis zstępującej mocy Bożej, która pozwoliła apostołom uzdrawiać, mówić językami obcymi, itp. Duch Święty miał „złożyć świadectwo” o Chrystusie, tj. zaświadczyć o prawidłowości wykonania Jego misji. Żadna osoba nie została posłana, lecz moc Boża w ich sercach pozwoliła na zrozumienie proroctw i wytrwanie w wierze. Św. Łukasz tak relacjonuje tamte wydarzenia: *„I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru i napełnił cały dom, gdzie*

siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” (Dzieje Ap. 2:2-4). Opis ten wyklucza rozumienie Ducha Świętego jako osoby, ponieważ osoba nie może być rozdzielona. Także sam Pan Jezus nie pozostawił swoich uczniów w nieświadomości, wyraźnie mówiąc im, na co mają czekać: *„Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka (aż nie otrzymacie mocy z wysokości – Biblia Poznańska, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości – BW, BG)”* (Łuk. 24:39).

Trudna także do zrozumienia z trynitarnego punktu widzenia jest zależność, a wręcz bierność Ducha Świętego, który jest posyłany przez Ojca lub Chrystusa.

„Święty duch ma być posłany przez Ojca, co oznacza, że stanowi on wpływ czy też moc znajdującą się pod całkowitą kontrolą Ojca; nie jest to jakaś inna istota, równa mocą i chwałą, jak mówią fałszywe ludzkie wierzenia. Wszelka moc Boga pozostaje pod Jego całkowitą kontrolą, podobnie jak my możemy kontrolować naszą własną moc; dlatego właśnie Pan mówi, że Ojciec pośle swojego ducha, a prorok wyraża to samo słowami: „Ducha mego dam do wnętrzności waszej”. Co więcej, czytamy, że duch święty jest posyłany w imieniu Jezusa – tak samo, jak sługa zostaje wysłany w imieniu pana, a nie swoim własnym. Widzimy tutaj jeszcze jedną sprzeczność w niebiblijnej teorii o trzech Bogach mających równą moc i chwałę. Zacytowany werset świadczy jasno o wyższości Ojca: Duch Święty jest duchem Ojca – Jego mocą, wpływem posłanym za sprawą i w imieniu naszego Odkupiciela, Jezusa” (C. T. Russell „Pojednanie pomiędzy Bogiem a człowiekiem”, str. 268, wyd. Na Straży).

Szczególnie 16 rozdział Ewangelii Jana wyraźnie wskazuje, że obiecany Duch jest tylko pośrednikiem, który przekazuje naukę Jezusa będącą w jedności z nauczaniem Boga Ojca.

Na koniec zacytujmy trynitarnego uczonego i komentatora Biblii E. F. Scott’a (E. F. Scott „The Fourth Gospel”, T&T Clark, str. 342), który tłumacząc rozważany fragment z Ewangelii Jana 14:15-18 napisał:

„Nie sądzimy, żeby Jan uważał Ducha za osobę w zrozumieniu późniejszej doktryny Kościoła. Dyskurs Jana spoczywa całkowicie na relacji Ojca do Syna, bez jakiejkolwiek myśli o trzeciej osobie zintegrowanej z nim w jednym Bogu.”

Osobowe czynności Ducha Jahwe

Inna argumentacja trynitarna opiera się na dowodzeniu, że wiele wersetów biblijnych, opisując Ducha Bożego, używa zwrotów charakterystycznych dla osoby. Jako przykład często cytowane są wersety mówiące, że Duch Święty naucza (Jan 14:26),
przypomina (Jan 14:26), wprowadza w prawdę (Jan 16:13), bada wszystko – nawet głębokości Boże (1 Kor. 2:10), prowadzi (Mat. 4:1), itp.

Argument ten traci na mocy, gdy uświadomimy sobie, że język biblijny bardzo często personifikuje rzeczy. I tak *„pustynia śpiewa”* (Izaj. 35:1-2), także *„góry śpiewają i radują się”* (Izaj. 49:13), *„rzeki klaszczą”* (Psalm 98:7-8), *„mury Jeruzalemu płaczą”* (Izaj. 3:26), mądrość ma dzieci (Łuk. 7:35) i woła (Przyp. 1:20), a *„sprawiedliwość mówi”* (Rzym. 10:6), *„ziemia* (podziemie, BT) *uczy”* (Ijoba 12:8). Podobnych przykładów można by przytoczyć znacznie więcej i nikogo nie skłonią one do poglądu, że dowodzą osobowości tych wymienionych rzeczy. Zdrowy rozsądek i doświadczenie chronią nas przed takimi wnioskami. Tymczasem, gdy mowa jest o Duchu Świętym, wielu chrześcijan odrzuca swoje doświadczenie i rozsądek, twierdząc, że jest on osobą. Gdy tymczasem nasze doświadczenie i zdrowy rozsądek zalecałyby przyjąć pogląd, że Duch Jahwe jest czymś analogicznym do ducha człowieka. Szczególnie, że pogląd ten jest dość jasno wyrażony w 1 Kor. 2:9-16.

Personifikacja rzeczy jest czymś powszechnym we wszystkich językach. Mówimy, że „książka nauczyła nas czegoś”, „kawa przypomniała mi wakacje”, a „wiersz do mnie przemówił”. Edmund J. Fortman w książce „The Truine God A Historical Study of the Doctrine of the Trinity” (str. 6) napisał:

„Duch Jahwe często opisywany jest terminami osobowymi. Duch prowadzi człowieka, naucza go, każe mu odpocząć (Psalm 143:10, Neh. 9:20, Izaj. 63:10,14). Ale wydaje się całkiem oczywiste, że Żydzi nigdy nie traktowali ducha jako osoby oraz żaden pisarz Starego Testamentu nie podzielał takiego poglądu”.

W świetle tak oczywistego faktu, że Żydzi nigdy nie uznawali i nadal nie uznają Ducha Świętego jako osoby, można by się spodziewać jasnego wyłożenia tematu osobowości Ducha Bożego w Nowym Testamencie. Próżno jednak szukać w pismach apostolskich prostego stwierdzenia mówiącego, że „Duch jest osobą” lub „Duch jest Bogiem”. Obrońcy Trójcy, broniąc swojego poglądu, muszą zatem uciekać się do wniosków pośrednich, opartych na niepewnych założeniach lub spekulacjach. Poniżej zastanowimy się szczegółowo nad kilkoma wersetami, często podawanymi w celu obrony idei osobowego Ducha Świętego.

Okłamywanie Ducha Świętego

Historia Ananiasza i Safiry tradycyjnie jest przytaczana jako dowód osobowości Ducha Świętego. Szczególnie podkreśla się słowa św. Piotra zapisane w Dzieje Ap. 5:3-4:*„Ananiaszu – powiedział Piotr – dlaczego szatan*

zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu czyż nie mogłeś rozporządzić tym, coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu”.Faktem jest, że apostoł Piotr w tym miejscu zrównuje kłamstwo wobec Ducha Świętego i Boga, jednak w żaden sposób nie dowodzi to osobowości Ducha Świętego. W Biblii często pośrednik, wykonując jakieś dzieło, przypisuje swoją pracę swemu panu. Dobrym przykładem niech będzie Salomon, o którym jest napisane, że zbudował świątynię, choć jest dość oczywistym, że nie budował jej osobiście. Jednak on nadzorował budowę, więc została mu ona przypisana. Podobnie, gdy Mojżesz rozmawiał z Bogiem przy płonącym krzewie, raz jest napisane, że rozmawiał z aniołem Jahwe (2 Mojż. 3:2), a w innym miejscu, że z Bogiem (2 Mojż. 3:4; Dzieje Ap. 7:30-32). Podobnie zrelacjonowana została historia, gdy Bóg przekazywał Mojżeszowi 10 Przykazań. Zgodnie z zapisem 2 Mojż. 20:1 Mojżesz rozmawiał wówczas z Bogiem, natomiast św. Szczepan precyzuje, że Mojżesz *„w społeczności na pustyni pośredniczył między aniołem, który mówił do niego na górze Synaj, a naszymi ojcami. On otrzymał słowa życia, ażeby wam je przekazać”* (Dzieje Ap. 7:38).
W tym samym duchu pisał Nehemiasz (9:30): *„Miałeś dla nich cierpliwość przez wiele lat i przestrzegałeś ich przez Ducha twego za pośrednictwem twoich proroków, lecz nie usłuchali. Wtedy wydałeś ich pod władzę obcych narodów*” (por. Zach. 7:12). Sprzeciwianie się prorokom było sprzeciwianiem się woli Bożej przekazywanej Izraelowi przez Jego wpływ i natchnienie. Nieposłuszeństwo to było równoznaczne z nieposłuszeństwem Bogu i Jego mocy. Pomocny w zrozumieniu fragmentu, nad którym się zastanawiamy, jest opis historii buntu Izraela zapisany w 2 Mojż. 16:2: *„I zaczęło szemrać na pustyni całe zgromadzenie Izraelitów przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi”*. W dalszych wersetach (w. 8) czytamy wyjaśnienie: *„Mojżesz powiedział: (...) Nie szemraliście przeciwko nam, ale przeciw Panu!”*. Oczywiście trudno na podstawie takiego porównania (bardzo podobnego do zapisu grzechu Annaniasza i Safiry) wysnuć wniosek, że Aaron i Mojżesz byli równi Bogu, albo że są częścią Boga. Św. Szczepan tłumaczy, na czym polega sprzeciwianie się Duchowi Świętemu: *„Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy! Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali”* (Dzieje Ap. 7:51-52). Widzimy zatem, że zarówno prorocy, jak i Jezus, reprezentując Boga, byli pod wpływem Ducha Świętego i prześladowanie ich było równoznaczne sprzeciwianiu się woli Bożej. Podobnie św. Piotr, będąc pod wpływem Ducha Świętego (Bożej mocy), był reprezentantem Boga i kłamstwo przeciwko Bogu było tym samym, co kłamstwo przeciwko Jego Duchowi (Efezj. 2:22).

Podobnie i dziś możemy powiedzieć komuś, kto nas okłamuje, że czyniąc to w tak oczywisty sposób, obraża nasz intelekt. Trudno jest na podstawie takiego sformułowania wysnuć wniosek, że intelekt jest osobą. Raczej podobnie jak duch jest częścią osoby, tak i intelekt jest jej elementem. Jeżeli Pismo Święte mówi, że człowiek może być utrapiony na duchu, że duch się w nim raduje, że jego duch jest skruszony, to określenia takie odczytujemy jednoznacznie jako odnoszące się do człowieka, chociaż w warstwie dosłownej mowa jest w nich o duchu. Logicznym jest zatem, że także Duch Boży posiada wszystkie cechy charakterystyczne dla Boga. Nie ma jednak potrzeby, by myśleć o Duchu jako całkiem innej i odrębnej osobie. Ten sposób rozumienia Ducha Bożego potwierdza apostoł Paweł, kiedy porównuje go z duchem ludzkim w 1 Kor. 2:11 i Rzym. 8:16. Oznacza to, że wyrażenie *„zgrzeszyć przeciwko Duchowi Św.”* nie implikuje jego osobowości. W Biblii czytamy, że grzeszyć przeciwko Bożemu prawu (Neh. 9.29) albo grzeszyć przeciwko niebu (Łuk. 15.18) to grzeszyć przeciwko Bogu, a jednak nikt nie wyciąga z tego wniosku, że prawo Boże albo niebo jest Bogiem lub osobą.

Co więcej, trynitarne zrozumienie fragmentu opisującego grzech Ananiasza i Safiry generuje wiele trudnych do wyjaśnienia pytań, takich jak:

1. Dlaczego św. Piotr wyróżnił Ducha Świętego, a nie Boga Ojca lub Jezusa? Czyż – gdyby apostoł Piotr wierzył w Trójcę – nie byłoby naturalnym powiedzenie: „zgrzeszyłeś przeciwko Trójcy Przenajświętszej”?
2. Czy Annaniasz i Safira zgrzeszyli także przeciwko Jezusowi Chrystusowi?

Najprostszym wytłumaczeniem tego fragmentu jest przyjęcie, że Safira i Ananiasz prawdopodobnie nie wierzyli, że apostoł Piotr ma Ducha Świętego i rozpozna ich kłamstwo. Dlatego św. Piotr wyjaśnia, że Ananiasz nie ludziom (którym to opowiada) skłamał, ale samemu Bogu, który mocą swego Ducha wiedział dokładnie, co oni uczynili i objawił to Piotrowi. Wynika z tego wniosek, że samo wyrażenie *„kłamać przeciwko Duchowi świętemu”* nie niesie w sobie wystarczającego dowodu, byśmy na tej podstawie mogli uznać Ducha Bożego za osobę. Wystarczy zacytować List Jakuba 3:14,
gdzie napisane jest, byśmy *„nie kłamali przeciwko prawdzie”* (BG).

Dowody wynikające z wyliczania

Jack Cottrell we wspomnianej już książce „The Holy Spir-

it: A Biblical Study” napisał (str. 14): „Jednym z głównych powodów, dla których wierzymy, że Duch Święty jest boski, jest fakt, że jest wiele tekstów w Nowym Testamencie, które mówią o Ojcu, Synu i Duchu w równoległych powiązaniach, oznaczających równość”.

Następnie autor przytacza te wersety:

> Mat. 28:19: *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.”*
>
> 2 Kor. 13:13: *„Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!”*
>
> 1 Kor. 12:4-11: *„Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu proroctwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce.”*
>
> Efezj. 4:4-6: *„Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.”*
>
> 1 Piotra 1:1-2: *„Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wybranych, przybyszów wśród rozproszenia w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, którzy wybrani zostali według tego, co przewidział Bóg Ojciec, aby w Duchu zostali uświęceni, skłonili się do posłuszeństwa i pokropieni zostali krwią Jezusa Chrystusa. Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie.”*

Przeanalizujemy krótko powyższe wersety. Chociaż formuła chrztu zawiera w swej treści odwołanie do Ojca, Syna i Ducha Świętego, to jednak w żaden sposób nie określa ich stosunku i zależności względem siebie. Sam fakt wymienienia trzech podmiotów w jednym zdaniu niczego nie dowodzi. Jako przykład tej zasady można w tym miejscu zacytować 1 Jana 5:7:
„Trzej bowiem dają świadectwo: Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą”. Trudno na podstawie tego bardzo podobnego w swej konstrukcji wersetu wyciągnąć wniosek, że Duch, woda i krew są trójcą. Podobnie w Dziejach Apostolskich 3:13 wymienieni są w jednym wersecie: Abraham, Izaak i Jakub.

Także działanie w czyimś imieniu nie musi oznaczać osobowości. Przykładowo, wyroki w Polsce wydawane są w imieniu Rzeczypospolitej lub w imieniu prawa. Robić coś „w imieniu kogoś lub czegoś” oznacza robić to z zewnętrznego upoważnienia i w imieniu uznanego autorytetu. Niektórzy znawcy greki i kultury żydowskiej uważają, że „w imieniu” oznacza wejście w rodzinę Bożą. Tak więc symbol chrztu w śmierć Jezusa jest także symbolem wejścia do rodziny Bożej.

„Równie dobrze słowa te mogą oznaczać, że ci, którzy zostali ochrzczeni, powinni przy chrzcie wyznać, że wierzą w Ojca i Syna oraz we wszystkie doktryny wpojone im przez Ducha Świętego” (Michaelis, „The Burial and Resurrection of Jesus Christ”, str. 327).

W końcu zaś, Jezus we fragmencie tym nie omawia struktury zależności w obrębie Trójcy tylko daje uczniom konkretne polecenie, co mają robić w ramach swej misji: „chrzcić i nawracać słuchających na uczniów Jezusa”.

Dary Ducha Świętego

> 2 Kor. 13:13 *„Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!”*
>
> 1 Kor. 12:4: *„Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich.”*

Wersety te wymieniają w jednej myśli Jezusa, Boga i Ducha Świętego, ale nic nie mówią o panujących pomiędzy nimi relacjach. Trudno jest też na podstawie tych fragmentów jednoznacznie udowodnić osobowość Ducha Świętego. Apostoł Paweł w powyższym fragmencie podkreśla jedność panującą pomiędzy Bogiem, Panem Jezusem i wskazuje, że działają Oni zgodnie przez Ducha, moc i usposobienie wspólne dla Nich. Apostoł Paweł podkreśla, że różne dary Boże są dane chrześcijanom w jednym celu, by działać w jednym duchu Prawdy i miłości. Dary te warunkują różną działalność w Kościele, jednak różnorodne posługi wynikają z zadań i talentów przydzielonych naśladowcom Jezusa. W końcu Apostoł podsumowuje, że wszystko, co się dzieje w Kościele, powinno być realizowane zgodnie z Bożym kierownictwem. To, że pojęcie Ducha Świętego występuje w jednym fragmencie z osobą Ojca i Syna, jest czymś naturalnym, ponieważ Ojciec daje dar

Ducha Świętego tym, którzy Go o to proszą w imieniu Jezusa (Łuk. 11:13; Jan 16:23). Do powyższych fragmentów nawiązuje ap. Piotr, tłumacząc jednocześnie, jakie jest źródło tych darów: *„Jeżeli kto ma dar przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże! Jeżeli kto pełni posługę, niech to czyni mocą, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen”* (1 Piotra 4:11). W myśl powyższych wersetów dar Ducha świętego jest mocą, której udziela Bóg, bo *„każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca świateł, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności”* (Jak. 1:17). Także uważna analiza 1 Listu do Koryntian (12:4-11) wskazuje, że gdy greckie słowo „pneuma” (duch) tłumaczone jest w powiązaniu z Bogiem, tłumacze używają dużej litery (Duch) sugerującej osobowość. Gdy zaś jest mowa o „rozpoznawaniu duchów”, czyli weryfikowaniu usposobienia, intencji, w jakich przychodzą do zboru inne osoby, tłumacze oddają „pneuma” jako „duch” (od małej litery). Rozróżnienie takie może wprowadzać czytelnika w błąd. Powyższy fragment w zrozumieniu trynitarnym rodzi sugestię, że poszczególne osoby Boskie specjalizują się w różnych czynnościach, i tak: Duch Święty daje łaski, Pan Jezus posługiwanie, a Bóg Ojciec działanie. O wiele bardziej intuicyjne i zgodne z naszym doświadczeniem jest zrozumienie ducha Bożego w rozważanym fragmencie jako usposobienia Boże go ujawniającego się w działaniu Kościoła. Apostoł Paweł zwraca szczególną uwagę na jedność Kościoła, pisząc, że wszystkie łaski, działania i posługiwania są w jednym duchu, usposobieniu, którego źródłem jest Bóg Ojciec. Św. Paweł udowadnia w ten sposób, że ważne są w Kościele nie „mechaniczne” objawy działania mocy Bożej, tylko ich duch, czyli cel, w jakim zostały dane dary Ducha Świętego. Podkreślają tę myśl dalsze słowa, porównujące Kościół do ciała ludzkiego, a w wersecie 13 wprost czytamy, że *„wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem”*. Wyrażenie to wyklucza osobowość Ducha Świętego. W końcu, w wersecie 28 Apostoł wyjaśnia, że *„Bóg ustanowił w zborze Apostołów, proroków”.* Porównując te słowa z wersetem 11, w którym czytamy, że *„Duch udziela z osobna każdemu jako chce”*, widzimy, że św. Paweł traktuje Ducha Świętego i Boga zamiennie. Jest to zrozumiałe, jeśli przyjmiemy, że Duch Święty jest synonimem Boga działającego w swoim stworzeniu.

Jeden Bóg, jeden Pan, jeden Duch

Jak to zostało już powyżej wskazane, twierdzenie, że wszystkie trzy wymienione w danym fragmencie podmioty są osobami, jest oparte na fałszywych założeniach. Przykładem może być zapis podawany jako dowód osobowości Ducha Świętego znajdujący się w Efezj. 4:4: *„Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkim”.* Argumentacja trynitarna dowodzi, że skoro jest jeden Bóg, jeden Pan i jeden Duch, to musi z tego wynikać, że wszystkie te trzy podmioty są osobami. Wydaje się, że wnioskowanie takie opiera się bardziej na interpretacji wersetów przez tłumaczy niż na ich oryginalnym brzmieniu. Pamiętać musimy, że cały Nowy Testament napisany był kapitalikami (tj. dużymi literami). Oznacza to, że od tłumacza zależy, czy greckie słowo **„pneuma”** przetłumaczy i zapisze jako „Duch” czy „duch”. Jest dość oczywistym, że św. Paweł miał na myśli Ducha Świętego, ale rozumiał go inaczej niż współcześni teologowie. Apostoł podkreśla jedność w Kościele i jako jeden z elementów opisujących tę jedność wymienia wspólnego ducha, usposobienie panujące wśród prawdziwych chrześcijan. Usposobienie pełne miłości jest dowodem bliskiej społeczności w ramach Ciała Chrystusowego. *„A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”* (Rzym. 5:5). Czytając ten werset, nikt jednak nie argumentuje, że skoro Pan (Jezus) jest osobą i Bóg jest osobą, to także i pozostałe wymienione tutaj rzeczowniki są osobami. Ciało nie jest osobą, tak i duch (usposobienie) nie jest osobą; raczej można powiedzieć, że ciało i duch są elementami osoby. Także i nadzieja nie jest osobą, podobnie jak nie jest nią wiara i chrzest, mimo że są wymienione w jednym fragmencie w podobny sposób razem z Jezusem i Bogiem Ojcem.

Bóg jest Duchem

Cytując Ewangelię Jana 4:24, zwolennicy Trójcy robią założenie dowodzące, że skoro Bóg jest Duchem, to Duch jest także Bogiem. Bliższa analiza tego wersetu prowadzi jednak do wniosków przeciwnych. W języku greckim, podobnie jak i w polskim, słowo „duch” oznacza usposobienie, ale także niewidoczną istotę. W Hebr. 1:7,14 czytamy, że aniołowie są nazwani duchami usługującymi świętym. Również ap. Paweł naucza, że zmartwychwstali naśladowcy Jezusa będą mieć duchowe (niematerialne) ciało (1 Kor. 15:43-44): *„Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowne”.*

Cytując omawiany werset, warto także spojrzeć na jego kontekst. *„Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele jego oddawali mu cześć w duchu i prawdzie”* (Jan 4:23-24). Niektóre tłumaczenia oddają te słowa jako *„chwalić Ojca duchem i prawdą”* (PBB) lub *„oddawać cześć Ojcu w sposób prawdziwie duchowy”* (PBP). Chrystus naucza Samarytankę, że Bóg jest istotą duchową (niematerialną), więc pytanie, gdzie należy Mu oddawać cześć, jest w gruncie rzeczy nieważne. Tym, co Bóg sobie szczegól-

nie ceni w prawdziwych czcicielach, jest odpowiednie usposobienie (duch) i prawda (zrozumienie nauk Chrystusowych). Jeśli wyrażenie *„Bóg jest Duchem”* miałoby dowodzić, że Duch jest Bogiem, to konsekwentnie należałoby uznać, że także miłość (1 Jana 4:8,16) oraz światłość (1 Jana 1:5) są Bogami.

Trudności związane ze zrozumieniem omawianych wersetów, jak i całości nauki o Duchu Świętym znikają, gdy przyjmiemy definicje wynikające wprost z wersetów biblijnych. Pismo Święte uczy, że Duch Święty to:

1. Moc Boża i Jego wpływ – *„I mnie też stworzył duch Boży, tchnienie Wszechmocnego i mnie uczyniło”* (Ijoba 33:4), *„Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka”* (Łuk. 24:49);
2. Usposobienie Boże, zgodnie z którym działa duch Chrystusowy i które powinno być także w nas – *„Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do niego nie należy”* (Rzym. 8:9), *„Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia”* (2 Tym. 1:7), *„I spocznie na niej (Mesjaszu) Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej”* (Izaj.11:2);
3. Rozum, stan myśli samego Boga objawiający się w Jego Słowie – *„Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych”* (1 Kor. 2:10-12), *„Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą?”* (Rzym. 11:34, por. Izaj. 40:13), *„Szukajcie w księdze Pańskiej i odczytajcie: Ani jednego z nich nie zabraknie! – Bo usta Jego, one rozkazały i Duch Jego, On je zgromadził”* (Izaj. 34:16);
4. Przejaw działania Boga w Jego stworzeniu – *„I mnie też stworzył duch Boży, tchnienie Wszechmocnego i mnie uczyniło”* (Ijoba 33:4), *„Duch Pański mówi przez mnie i jego słowo jest na moim języku. Bóg Jakuba przemówił, mówił do mnie On – Skała Izraela”* (2 Sam. 23:2-3).

W końcu zaś sami Hebrajczycy pojęcie „Duch Boży” tłumaczą jako „Boska obecność” (1 Mojż. 1:2), „Boskie natchnienie” (2 Mojż. 31:3) (tłumaczenie Pardes Lauder).

Podsumowanie

1. Argumenty trynitarne mające udowadniać osobowość Ducha Świętego są oparte na niejednoznacznych założeniach i pomijają wyraźne fragmenty Pisma Świętego wykluczające tęże osobowość.
2. Biblia nie przedstawia nigdzie jednoznacznych dowodów opisujących Trójcę i wzajemne relacje pomiędzy Duchem Świętym a pozostałymi Boskimi osobami w sposób, jak chcą tego zwolennicy nauki o Trójcy.

R-
„Straż”

[1]Doktryna o Duchu Świętym jako trzeciej boskiej osobie w Trójcy rozwinęła się w nauczaniu kościoła powszechnego stosunkowo późno, bo dopiero na soborze konstantynopolskim I w roku 381. Jednakże zagadnienia związane rozumieniem Ducha Świętego (słynny spór filioque) są do dzisiaj jednym z punktów wiary różniących Kościół rzymsko-katolicki od prawosławnego.)